Rok II. Warszawa, dnia 17 maja 1925 r. Nr. 18/26.

GŁOS OFICERA REZERWY

TYGODNIK ILUSTROWANY SPOŁECZNY BEZPARTYJNY

ORGAN CENTRALNEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Konstytucja 3-go Maja.

(Dokończenie).

Z kolei rzeczy Ustawa w punkcie czwartym przechodzi do stanu włościańskiego. O ile stan szlachecki ustawa uznaje za stan pierwszy i stanowi temu daje wszelkie prerogatywy we wszystkich dziedzinach życia, o ile stan mieszczański podnosi do wysokiego poziomu, gwarantując mu wiele swobód i przywilejów, o tyle stan włościański pozostawia prawie w dawnej formie, gdyż prawa nadane przez Ustawę, niemogły zagoić tej strasznej rany, tkwiącej w organiźmie Rzeczypospolitej. Jak było straszne położenie włościan w Polsce świadczy o tem Staszyc, pisząc w „Przestrogach dla Polski“ słowy następującemi: „Widzę miljony stworzeń, z których jedne wpół nago chodzą, drugie skórą albo ostrą siermięgą okryte, wszystkie wyschłe, znędzniałe, obrosłe, zakopciałe; oczy głęboko w głowie zapadłe, dychawicznemi piersiami bezustannie robią; posępne, zadurzałe i głupie; mało czują i mało myślą, — to ich największą szczęśliwością; ledwie w nich dostrzedz można duszę rozumną... chłop — ostatniej wzgardy nazwisko mają. Tych żywnością jest chleb z śrótu, a przez ćwierć wieku samo zielsko, napojem woda i paląca wnętrzności wódka; tych pomieszczeniem są lochy, czyli trochę nad ziemią wyniesione szałasze; słońce tam nie ma przystępu, są tylko zapchane smrodem i tym dobrotliwym dymem, który, aby podobno mniej na swoją nędzę patrzali, zbawia ich światła, aby mniej cierpieli, i w dzień i w nocy dusząc, ukraca i życie mizerne, a najwięcej w niemowlęcym wieku zabija... Dobrzy Polacy! oto rozkosz tej części ludzi, od której los waszej Rzeczypospolitej zawisł! Oto człowiek, który was żywi, oto stan rolnika w Polscze!“

„W pośrodku chrześcijan takie okrucieństwo!... Tyrani, bluźniercy! Nie lękajcież się, iż spełni się nakoniec miara nieprawości waszych?... Jeżeli Bóg jest sprawiedliwy, nie może być w oczach Jego zbrodni, większej nad zbrodnię waszą! Macież wy miłość Ojczyzny? Nie obywatelami, ale nieprzyjaciołami Polski jesteście! Więcej szkodzicie temu krajowi, niżeli szkodzili Szwedzi, Niemcy, Turcy i Tatarzy! Tych okrucieństwo padało na niektórych i skończyło się w lat kilka; wasze okrucieństwo trapi nietylko żyjących, ale nadto kładzie przeszkodę wieczną do podobieństwa, aby Polska mogła z sławą powstać“...

Włościanom, znajdującym się w Polsce Ustawa dawała bardzo mało: brała ich pod swą opiekę, pozwalała pozywać panów przed sąd; lecz dla tych włościan, którzy zechcą do kraju powrócić była łaskawszą i oto jak o nich głosi Ustawa: „...a chcąc jak najskuteczniej zachęcić pomnożenie ludności krajowej, ogłaszamy wolność zupełną dla wszystkich ludzi, tak nowo przybywających, jako i tych, którzyby, pierwej z kraju oddaliwszy się, teraz do Ojczyzny powrócić chcieli, tak dalece, iż każdy człowiek do państw Rzeczypospolitej nowo z którejkolwiek strony przybyły, lub powracający, jak tylko stanie nogą na ziemi Polskiej, wolnym jest zupełnie użyć przemysłu swego, jak gdzie chce, wolny jest czynić umowy na osiadłość, robociznę



REWJA NA POLU MOKOTOWSKIEM W DNIU 3-im MAJA. „Kurjer Warszawski“.
Generalicja, z ministrem wojny gen. Sikorskim na czele, słucha Mszy św. polowej.

lub czynsze, jak i dopóki się umówi, wolny jest osiadać w mieście lub na wsiach, wolny jest mieszkać w Polsce, lub do kraju do którego zechce, powrócić, uczyniwszy zadość obowiązkom, które dobrowolnie na siebie przyjął".

Jeśli Konstytucja Majowa nie uregulowała sprawy włościańskiej w całej rozciągłości, to nie należy przypisywać ani złej woli, ani przeoczeniu, ani niezrozumieniu ważności tej sprawy. Ustawodawcy dali wszystko, co tylko dać mogli. Sprawy tej w sposób gwałtowy i radykalny, nie wolno było rozwiązywać: „bo płód, którego ojcem jest ucisk, a matką niewola musi przechodzić jadem i srogością wszystko to, cokolwiek na umyśle wystawić sobie możemy drapieżnego i zabijającego"... Jest wielką zasługą wobec Rzeczypospolitej tylko umieszczenie sprawy włościan w Ustawie Majowej, bo to dało w blizkiej przyszłości zwycięstwo pod Racławicami i ułatwiło Kościuszce wydanie manifestu połanieckiego. Ustawa ustala trzy władze: władzę prawodawczą, najwyższą władzę wykonawczą w królu i straży i władzę sądowniczą. W następnych punktach Ustawa oznacza kompetencje i sposób działania poszczególnych władz: „liberum veto, konfederacje wszelkiego gatunku i sejmy konfederackie jako duchowi niniejszej Konstytucji przeciwne, rząd obalające, społeczeństwo niszczące nazawsze znosimy". Król jest przewodniczącym w Radzie, „która to Rada Strażą zwać się będzie". O osobie króla Ustawa głosi: „Osoba króla jest święta i bezpieczna od wszystkiego. Nic sam przez się nie czyniący za nic odpowiedzialny Narodowi być nie może. Nie samowładcą, ale ojcem i głową Narodu być powinien i tym go prawo i konstytucja niniejsza być uznaje i deklaruje".

W następnych punktach Konstytucji jest mowa o władzy sądowej, regencji, edukacji dzieci królewskich i ostatni punkt poświęcony wojsku.

Za obrońców ojczyzny i swobód narodowych, Konstytucja uznaje cały naród. Wojsko zaś Konstytucja określa, że nie jest nic innego „jak tylko wyciągnięta siła obronna i porządna z ogólnej siły Narodu".

Naród musi wojsko opłacać i poważać „za to, iż się poświęca jedynie dla jego obrony". Zarazem Konstytucja określa, do czego wojsko może być użyte „na ogólną kraju obronę, na strzeżenie fortec i granic, lub na pomoc prawa, gdyby kto jego egzekucji nie był posłusznym". Pozatem Konstytucja znosi elekcyjność tronu i naznacza termin na rewizję Konstytucji co 25 lat na Sejmie Konstytucyjnym.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach Ustawa Rządowa z dn. 3 Maja 1791 r. Od początku do końca przenika z każdego punktu troska o los Ojczyzny i byt Narodu. Przesiąknięta jest szlachetnością i sprawiedliwością. Biorąc pod uwagę siłę, znaczenie i potężne wpływy stronnictwa moskiewskiego z Bułhakowem na czele i ciężkie walki, jakie stronnictwo patrjotyczne z niem staczać musiało, jak i to, że Ustawa układana była w warunkach wprost konspiracyjnych, przyznać trzeba, że twórcy Konstytucji 3 Maja stworzyli wielkie dzieło. Konstytucja majowa wyprzedza o 3 miesiące wrześniową konstytucję francuską z 1791 r. Nie może się ona równać z Konstytucją majową. Bo gdy Konstytucja majowa przedstawia żywy organizm, obdarzony nietylko krwionośnymi naczyniami i sercem, lecz i duchem, to konstytucja francuska przedstawia tylko szkielet.

Uchwalona Konstytucja przez wszystkie państwa, za wyjątkiem Rosji, została przyjęta bardzo życzliwie.

Rosja, dążąca ze wszystkich sił do wywołania w Polsce anarchji i niezgody wewnętrznej, nie może się zgodzić na wprowadzenie w życie ustaw, zdążających do zmian dodatnich w prawodawstwie, w życiu społecznym i wewnętrznym ustroju państwa. Widząc zarazem entuzjazm, z jakim Konstytucja została przyjęta przez cały naród, zawiera Rosja, nawet niekorzystny dla niej, pokój z Turcją i korzystając z zawikłań politycznych w Europie, w których czynny udział przyjmowały Prusy, ten, zdawało się, że prawdziwy sprzymierzeniec, z którym Polska zawarła sojusz przeciw Rosji, Katarzyna energicznie występuje przeciw Polsce przy pomocy zdrajców w osobach: Ksawerego Branickiego, Seweryna Rzewuskiego i Szczęsnego Potockiego. Oni to działając w myśl życzeń Katarzyny występują przeciw Konstytucji 3 Maja, przywołując do pomocy wojska wszechwładnej Rosji i zarazem zawiązują konfederację w Targowicy, aby przy pomocy Rosji zwalić i pogrzebać uchwaloną Konstytucję.



REWJA NA POLU MOKOTOWSKIEM W DNIU 3-im MAJA. „Kurjer Warszawski".
Pan Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, w towarzystwie ministra wojny gen. Sikorskiego, przyjmuje defiladę. Na koniu gen. Konarzewski. Przed lożą generałowa Dreszerowa obrzuca kwiatami defilujące oddziały.

Sejm Czteroletni uchwalił podnieść stan liczebny wojska do 100.000, jednak dzięki z jednej strony szlachcie, która nie chciała płacić nałożonych na nią podatków, z drugiej zaś knowaniom i celowym przeciwdziałaniom Ksawerego Branickiego, uchwała ta w życie nie mogła być wprowadzona i w momencie wypowiedzenia wojny zaledwie część wyrusza w pole na śmiertelne zapasy. Oczy całego narodu skierowane były na pomoc z zewnątrz. Jednak, jak zwykle, Prusy oszukały nas w haniebny sposób, Austrja zezwala na przemarsz wojsk rosyjskich przez swe terytorja, co ma ten skutek, że prawe skrzydło naszych wojsk zostało zagrożone i zmuszeni byliśmy cofać się na całej linji. Ostatnie nadzieje pokładane w ideowym sprzymierzeńcu Francji,, również zawodzą. I oto Polska zostaje osamotniona i pozostawiona własnym siłom. O ile podczas pierwszego rozbioru Polski panowała zupełna apatja i rezygnacja i Polska zdobyła się tylko na protest Rejtana, to w obronie zagrożonej Konstytucji powstał cały naród.

Pomimo niepowodzeń oręża polskiego, pomimo małoznaczących niepowodzeń operacyjnych, w wojsku, jak również i u ludności cywilnej panowały zapał, zaciętość i silne postanowienie, aby nie dopuścić za żadną cenę do drugiego rozbioru Polski. Przytem zwycięstwo Józefa Poniatowskiego, odniesione pod Zieleńcami, genjalna i bohaterska obrona, równająca się zwycięstwu, dokonana przez Kościuszkę pod Dubienką, wszystko wskazywało na to, że wojna nietylko, że nie jest przegraną; może się stać wojną zwycięską.

Lecz jak grom z jasnego nieba, spadło na Polskę oświadczenie Stanisława Augusta, że przystępuje do Targowicy i rozkazuje zaprzestać walki. Walkę przerwano, generałowie udali się na emigrację, a nad Polską zawisła groza drugiego rozbioru, którego wkrótce dokonały: Rosja, Austrja i Prusy, a Sejm w Grodnie pod grozą armat w dn. 23 stycznia 1793 r. rozbiór ten zatwierdził.

Spełniło się smutne proroctwo Jana Kazimierza z r. 1661, że „Rzeczpospolita pójdzie na rozszarpanie narodów". Do spełnienia tego proroctwa poza Ksawerym Branickim, Sewerynem Rzewuskim i Szczęsnym Potockim przyczynił się w głównej mierze Stanisław August.

Stanisław August, aby zdobyć tytuł królewski i tron, nie zawahał się, stać się narzędziem w rękach największego wroga Narodu, któremu miał królować; nie cofnął się przed gwałtami i krwi rozlewem. Po osiągnięciu zamierzonego celu, zdawało się, że odżyła w nim szlachetność i uczciwość, gdy wyciągał rękę do konfederatów barskich, gdy przystąpił do pracy nad wprowadzeniem i utrwaleniem ładu wewnętrznego w Rzeczypospolitej, gdy uchwalał i zaprzysięgał w Imię Boga, w Trójcy Świętej Jedynego, Konstytucję majową, „chcąc na błogosławieństwo, na wdzięczność u współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć". Wystarczył jednak groźny list Katarzyny, aby dla utrzymania korony i nędznej pensji moskiewskiej, zdradzić i pogrzebać całą sprawę. Nie na błogosławieństwo lecz przekleństwo, nie na wdzięczność lecz pogardę zasłużył sobie Stanisław August u przyszłych pokoleń. Stanął on w jednym rzędzie z Ksawerym Branickim i jego przyjaciółmi politycznymi. Dzięki tym okolicznościom dzieło wielkich patrjotów nie mogło być w czyn wprowadzone. Konstytucja 3-go Maja upadła. Upadła, lecz nie zginęła! Była ona jedyną podstawą dla ciągłych i nieprzerwanych walk naszych bohaterów o Wolność i Niepodległość. Ona wytworzyła po latach niewoli i smutku, dzień Radości i Wesela.

Lecz i dzisiaj nie możemy zapominać o jej znaczeniu. Boć jak dawniej, tak i teraz czycha niebezpieczeństwo jak z zachodu, tak i ze wschodu. Niemcy, dopominając się rewizji naszych granic zachodnich, ani na jedną chwilę nie przestali marzyć o rozbiorze Polski. Widać zapomnieli o tem, że twórcy Konstytucji w testamencie swym przekazali nam wielką maksymę: **„Granice Polski są niepodzielne"**. Ze wschodu krwiożerczy bolszewizm czeka tylko sposobnej chwili, by zalać nasz kraj i wprowadzić swe rządy niszczycielskie. Nie zapominajmy, że istnieje Litwa, która dyszy nienawiścią do nas.

Otoczeni jesteśmy groźnemi chmurami, z których lada chwila mogą uderzyć groźne pioruny. Tylko dzięki walkom wzajemnym, anarchji wewnętrznej, przekupstwu i zdradzie, trzy czarne orły rozerwały Polskę na krwawe strzępy, które przez długie lata broczyły krwią serdeczną.

„W jedności siła" — oto hasło, które zawsze musi nam przyświecać i prowadzić do dalszej walki w obronie krwawo zdobytej Wolności i Niepodległości.

Roman Szubert.



Generalicja z gen. broni Józefem Hallerem na czele (pierwszy po lewej stronie), podczas defilady.

Zjazd Okręgu Pomorskiego.

Dnia 29 marca b. r. odbył się w Toruniu w dużej sali „Dworu Artusa“ Walny Zjazd Delegatów Kół Pomorskiego Związku Oficerów Rezerwy D. O. K. VIII.

Na Zjazd przybyło z górą 100 delegatów i gości z władzami wojskowemi i cywilnemi na czele. Zjazd rozpoczęto uroczystem nabożeństwem w kościele garnizonowym, które odprawił ks. dziekan Sienkiewicz.

O godz. 10-ej wicepr. mjr. rez. Jacobson otworzył Zjazd czcząc przez powstanie pamięć ś. p. prezesa Związku ppłk. rez. inż. Stefana Zborzila, który nieomal przez rok skupił swe siły by podnieść sprężystość naszego Związku, a którego tragiczna śmierć wyrwała z naszych szeregów. Po przywitaniu przedstawicieli armji czynnej, władz cywilnych, delegacji pokrewnych nam organizacji i delegatów Kół wygłosił następujące przemówienie:

Szanowni Zebrani!

Zainteresowanie, którem się nasz Związek zawsze cieszył, niezastygło i chętnie śledzicie bieg naszych dążeń i naszej pracy. Po ukończeniu wojny bolszewickiej powstała w Polsce nieoczekiwana kategorja nowych ludzi, zwiększająca się w miarę postępującej demobilizacji ofic. rez. Część z nich wracała do dawniejszego zawodu; lecz większość to ludzie, którzy przed blisko 8 laty wyrwani z ław szkolnych nie znali zawodu cywilnego i jego pola pracy. Przytem urzędy przepełnione, posady cywilne zajęte.

Bieda — dola wspólna — konieczność pomagania towarzyszom broni łączy rychło ofic. rez w Koła.

Lecz pomoc doraźna, wspólne kołatanie o chleb codzienny, to tylko glina spajająca. Wkrótce wyłaniają się i krystalizują inne cele do których dążyć należy. Oficer rez. w państwach sprzymierzonych, jak też zaborczych cieszy się rozmaitemi prawami, lecz ciążą na nim osobne obowiązki. Sejm o nas zupełnie zapomniał. Na polu ekonomicznem staczać musi organizacja niejedną walkę by ofic. rez. zostali uwzględnieni przy obsadzaniu posad rządowych, by przy redukcjach nie padli jako pierwsi pod ciężarem ołówka cenzora, nieraz na korzyść byłego gorliwego urzędnika państwa zaborczego, którego Polska tylko dla braku własnych sił będących w polu czasowo zatrzymać musiała i który w ciepłem miejscu wygodnie się rozpycha. Rozmaite prośby ofic. rez. przy pracy współdzielczej w przedsiębiorstwach i handlu miały smutny koniec, lecz nie zapominajmy o tem, że były to czasy dewaluacji, gdzie wyszkoleni kupcy runęli, gdzie kooperatywy wojskowe i urzędowe dzieliły ten sam los.

Brak konkretnych celów, niezrozumienie dążeń kół, brak szybkich wyników przy rozmaitych staraniach, a nieraz, przyznajmy się szczerze nieporozumienia i waśnie osobiste, hamująco wpływały na sprężystość Kół. Lecz takie trudności najrozmaitej natury nie mogą nas zdeterminować. Najcięższe uważam czasy, brak wspólnego statutu, podporządkowania się wszystko hamująca dewaluacja, minęły. Natężona praca nas czeka, donośna w pieniądz. Zyski i wpływy musimy mieć. Boć pieniądz niestety zawsze dodaje powagi na zewnątrz, tylko nim można tworzyć, a plany Związku sięgają daleko. Chodzi nam o stworzenie domu ofic. rez. w Warszawie, jakoteż domów w siedzibach okręgowych. Nie znam planów szczegółowych, lecz taki dom w Warszawie nie może być sobie jakąś kamienicą czynszową z kilkoma ubikacjami na poddaszu dla własnych potrzeb związkowych, wyobrażam sobie ów dom pomnikiem byłych szeregowych i oficerów w pokroju francuskiego domu inwalidów. Pomnikiem nie twórczości jednego artysty, lecz wynikiem wysiłku pokojowego wszystkich, którzy niedawno staczali krwawy bój. Więc jak wyjdzie apel do składkowania, tak Koła, jak też jednostki będą musiały się dobrowolnie i wysoko opodatkować, by grosz do grosza sumując stworzyć dokument wspólnego, wspaniałego, twórczego wysiłku. Zresztą już od kilku miesięcy redakcja Głosu Oficera Rezerwy notuje liczne i hojne datki na ten cel. Lecz prócz tych zadań zewnętrznych czekają nas inne zadania. Oficer rez. musi posiadać te same wiadomości wiedzy i techniki wojennej nad któremi pracuje oficer czynny. Praca nad sobą jest konieczna pod łaskawym nadzorem i kierownictwem oficerów czynnych. Wojsko zna tę konieczność lecz nie posiada praw egzekutywy nad nami. Dobrowolnie musimy się na razie zaciągnąć do tej pracy do czasu uregulowania praw dla nas. Dystans wiedzy między armją czynną, a ich rezerwą, nie może być rażącym, a na wypadek wojny hamującym. Prócz



REWJA NA POLU MOKOTOWSKIEM W DNIU 3-im MAJA.
Szef misji wojskowej francuskiej, gen. Dupont, dekoruje oficerów polskich orderem Legji honorowej.

„Kurjer Warszawski“.

tej pracy nad sobą musimy dodatnio wpływać także na ogół społeczeństwa polskiego, by w nim zapał patrjotyzmu pobudzić i podtrzymać. Osiągniemy to łatwo przez gromadny udział czynny w towarzystwach łączących się pod wspólną nazwą towarzystw przysposobienia rezerw. Wpajać trzeba im słowem i własnym przykładem, że stale jesteśmy gotowi ku obronie naszych granic.

Panowie! Przebyliśmy trzy lata doświadczeń i organizowania się. Ta praca dobiega do końca. Mamy wspólny statut na całą Polskę. Mamy wytyczne pracy w następnych latach. Dążenia te muszą mieć wynik dobry o ile panować będzie miłość, i ofiarność dla wspólnych celów i dla kraju, oraz szczery szacunek dla naszej władzy najwyższej. W potwierdzeniu gotowości do służby Ojczyźnie ciałem i mieniem proszę powstać z okrzykiem: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Wojciechowski niech nam żyje! Na co zebrani jednogłośnie wznieśli okrzyk: Niech żyje!!!

Następnie odczytuje wicepr. rezolucję, którą Zjazd jednogłośnie uchwala. Rezolucja brzmi:

Zebrani w dniu 29 marca 1925 r. delegaci Pom. Związku Ofic. Rez. D. O. K. VIII. protestują uroczyście przeciw zachłannym zakusom Niemców. Krzywdę, która się Polsce stała przez odbycie plebiscytów w najcięższych i najniepomyślniejszych czasach wskrzeszenia państwa chcą chytrze na drodze targów dyplomatycznych powiększyć. Niema piędzi ziemi w Polsce, którąby nam nie była przypadła słusznie, według tezy Wilsona ze względów etnograficznych. Przeciwnie właśnie szerokie i bogate połacie ziemi bezsprzecznie etnograficznie polskiej pozostały przy Niemcach, wskutek ówczesnych fatalnych warunków ekonomicznych i wojennych. Pod tym punktem widzenia zgadzamy się wyjątkowo z Niemcami. Korekta naszych granic zachodnich tak w Prusach Książęcych jak i na Górnym Śląsku powinna była nastąpić lecz na terenach, które nam wówczas słabym przepadły, chociaż ludność etnograficznie jest zupełnie polska, a tylko była steroryzowana przez Niemców i upadła na duchu widząc nas wówczas nieomal w beznadziejnej walce z wrogiem wschodnim.

Wara Niemcy od naszej świętej ziemi!

Wam krzywda się nie stała, jedynie my moglibyśmy mieć do Was pretensję.

Po odczytaniu i przyjęciu rezolucji przystąpiono do wyboru Prezydjum Walnego Zjazdu. Marszałkiem wybrano jednogłośnie ppłk. rez. dr. Szurleja, prezesa Centralnego Związku Ofic. Rez. Wicemarszałkiem mjr. rez. Kowalskiego prezesa Koła Kościerzyna, radnymi mjr. rez. Jeskego, kpt. W. Czarlińskiego, na sekretarzy powołano por. rez. Cwiejkowskiego i por. rez. Janowskiego.

Wybrany na marszałka Zjazdu ppłk. rez. dr. Szurlej oświadcza, że jako Prezes Centr. Związku był ciekawy jak się rozwija działalność w Kołach Pomorskiego Związku. Wyraża swe zadowolenie, zachęca zebranych do dalszej pracy, ubolewając, że jednakowoż tak małe zainteresowanie wykazują ofic. rez. i społeczeństwo w Toruniu, które nie dopisało np. zupełnie na tak w dzisiejszych czasach co do tematu aktualny odczyt o „Testamencie Bolesława Chrobrego“.

Następnie mówi o zadaniach Kół ofic. rez. i Związku, jako takiego. Nie jest on jakimś Związ-



GOŚCIE STOLICY W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO.
Dzieci poleskie przybyłe na uroczystość święta narodowego do Warszawy. „Kurjer Warszawski“.

kiem zapomogowym. Naczelnem zadaniem Związku jest jego ideowość, skupienie w odrębnieniu od dzielnic i partji wszystkich oficerów rez. dla jedności i wielkości Państwa. Prądy pacyfistyczne i skromny budżet wojskowy nie pozwalają nam tworzyć tak silnej armji, jaką Polska mieć powinna, dlatego ta skromna armja czynna ma być tylko szkołą militarną, a wojskiem całe społeczeństwo, w którem w pierwszym rzędzie zainteresować się powinni ofic. rez., by na wypadek wojny być należycie wyszkoleni i przygotowani. Jeżeli to dobrowolne zainteresowanie się sprawami wojskowemi ze strony oficerów rez. okaże się nie wystarczające powinno być przymusowem. Korpus ofic. rez. powinien być silnymi węzłami połączony z Korp. ofic. armji czynnej, a stosunek ofic. rez. do reszty społeczeństwa powinien być taki, że ten ofic. rez. pod każdym względem, a w szczególności w sprawach związanych z obroną wojskową kraju, powinien służyć wszystkim innym oficerom jako przykład. Ofic. rez. ma się udzielać w Związkach, które mają za zadanie przysposobienie rezerw na wypadek wojny. Związek ma skupić i rzeczywiście skupić ludzi należących do najróżniejszych partji politycznych, lecz jest bezpartyjnym, a przyjmuje się do Związku tylko polaków. Dalej mówi marszałek o stosunku Związku do żydów, dlaczego ich się nie przyjmuje, nie ma to być antysemityzmem, ma jednakowoż być w Związku skonsolidowanie elementów szczerze oddanych Państwu Polskiemu. Mają polacy ofic. rez. stać się tem bractwem rycerskiem, tym zakonem, który stać powinien na straży, żeby gospodarzami w Polsce byli w pierwszym rzędzie Polacy.

Na zakończenie nadmienia, że ofic. rez. francuscy nawiązali kontakt z Centralnym Związkiem, dalej wspomina o budowie domu oficera rez. w Warszawie, a szczególnie podkreśla jako jeden z ważnych obowiązków pilne płacenie składek. Po przemówieniu oświadcza „że dla pilnych spraw musi wracać do Warszawy".

Zebrani głośnymi oklaskami przez powstanie podziękowali prezesowi za przybycie.

Na zakończenie I części Zjazdu wygłasza referat o gazach ppłk. rez. inż. dr. Marzecki, zaznaczając jak straszną będzie przyszła wojna gazowa, dlatego też powinniśmy tworzyć silną flotę powietrzną, która tylko jest w możliwości przeciw działać gazom trującym.

Po części pierwszej wicemarszałek zapowiada przerwę obiadową do godz. 14-ej.

O godz. 14-ej wicemar. mjr. rez. Kowalski otworzył część urzędową Zjazdu. Po sprawdzeniu uprawnionych głosów i po odczytaniu protokułu z ostatniego Zjazdu nastąpiło sprawozdanie wiceprezesa Związku mjr. rez. dr. Jacobsona.

Należy wyrazić uznanie byłemu Zarządowi za jego owocną pracę, gdyż Związek za rok ub. powiększył się z górą o 200 członków, organizując 6 nowych Kół. Po sprawozdaniu wicepr. odbył się wybór nowego Zarządu, który dał wynik następujący:

Zarząd.

Prezes kpt. rez. Wincenty Czarliński, wicepr. mjr. rez. dr. Wojciech Jacobson, sekretarz por. rez. Adam Linkowski, zastępca kpt. rez. Józef Drecki, skarbnik por. rez. Józef Szwiec, radni: mjr. rez.



ŚWIĘTO KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ NA JASNEJ GÓRZE.
Las sztandarów Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń Społecznych ozdobionych gwoździami, ofiarowanymi przez Ojca św. Piusa XI. „Kurjer Warszawski".

Tadeusz Jankowski, mjr. rez. Marjan Drouet, kpt. rez. dr. Marcin Spikowski, por. rez. Feliks Zieliński.

Komisja rewizyjna.

Przewodniczący kpt. rez. Cyankiewicz; członkowie: płk. rez. Cygler, kpt. rez. Pepiński, rtm. rez. Ślaski, por. rez. Konkolewski.

Sąd Honorowy.

Przewodniczący por. rez. Michałek; członkowie: kpt. rez. Dewiński, kpt. rez. Metelski, por. rez. Tempski, por. rez. Klimczewski; zastępcy: ppłk. rez. dr. Kuliński, kpt. rez. Jeszke, por. rez. Jasiak.

Zjazd był liczny, bo na zorganizowanych 20 Kół było reprezentowanych 17.

Nowowybrany Prezes już przez dwa lata zasiadał w Zarządzie Związku jako radny, poświęcając się pracy dla dobra naszej organizacji.

Linkowski por. rez.
Sekretarz.

Czerwona armja.

Przeglądając uważnie ostatnią literaturę Rosji sowieckiej tak wojskową, jak i polityczną, musimy dojść do przekonania, iż państwo to wszechstronnie i gruntownie przygotowuje się do wojny. Z łatwo zrozumiałych względów musimy bacznie śledzić wszelkie przeobrażenia, zachodzące w wojsku naszego sąsiada.

Władze sowieckie są zdania, iż przyszła wojna sięgnie głęboko do wszystkich części życia państwowego, a do jej prowadzenia będą konieczne jaknajnowsze środki techniczne. Szereg dalszych reform armji czerwonej nakreślił obecny nowy przewodniczący wojennej rady rewolucyjnej Frunze, który jest zwolennikiem hasła Lenina „zmniejszać armję ilościowo, a ulepszać jakościowo“. Według informacyj, armja obecna liczy tylko 562 tysiące żołnierza, podczas gdy dawniej Rosja sowiecka trzymała pod bronią 5 i pół miljona ludzi. Obecnie, według danych, wojskowa organizacja armji czerwonej jest już doprowadzona do porządku i moc jej bojowa jest bez porównania większa, aniżeli w latach 1920 i 1921.

Ważne reformy przeprowadzone zostały przedewszystkiem w samym korpusie oficerskim, wyższe władze wojskowe uznały za możliwe rozszerzyć prawa dowódców i oficerów. Dowódcy otrzymali całą pełnię władzy w dziedzinie operacyjnej, wyszkolenia, administracyjnej i gospodarczej. Jednocześnie komisarze polityczni mają wzbronioną wszelką ingerencję w sprawie tego rodzaju i pozbawieni są prawa stałej kontroli nad działalnością poszczególnych dowódców. Władze wojskowe doszły bowiem do przekonania, iż mogą całkowicie polegać na większości korpusu oficerskiego, stwierdziwszy ich lojalny stosunek do ustroju sowieckiego i brak podstaw do jakichkolwiek bądź podejrzeń z punktu widzenia komunistycznego. Celem należytego przygotowania personelu dowodzącego armji czerwonej, otwarto szkołę kadetów w Charkowie z kursem trzyletnim, absolwenci tej szkoły będą kierowani do normalnych szkół wojskowych broni technicznych.

Omawiając sprawę korpusu oficerskiego, nie od rzeczy będzie wspomnieć o obecności w armji czerwonej znacznej ilości oficerów i podoficerów niemieckich. Według źródeł bolszewickich, znajduje się obecnie w Rosji w charakterze instruktorów 184 oficerów i 5.112 podoficerów niemieckich. Co się tyczy spraw wyszkolenia, to i tu zaszły ostatnio gruntowne zmiany; dotychczas bowiem obowiązy-



Komitet organizacyjny obchodu Święta Królowej Korony Polskiej w dniu 3 maja w Częstochowie, z prezesem Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń Społecznych Adamem hr. Zamojskim, obok sztandaru. „Kurjer Warszawski“.

wał w armji czerwonej tymczasowy program wyszkolenia z r. 1920, obecnie zaś opracowano stały program, przewodnią myślą którego jest pozostawienie jak najwięcej czasu na wyszkolenie bojowe armji.

System uzupełniania wojska również uległ przeistoczeniu, a mianowicie jesienią r. 1925 będzie przeprowadzony pierwszy normalny pobór rekruta, w myśl nowej ustawy, według której na jesieni będą wcielani co roku do wojska ci wszyscy, którzy ukończyli do 1 lipca danego roku 21 lat życia.

Na mocy uchwały ostatniego kongresu rosyjskiej partji komunistycznej, postanowiono utworzyć w armji oddziały narodowościowe i na podstawie tej decyzji sformowano pułki i dywizje narodowościowe na Ukrainie i Białejrusi, obecnie jednak zaniechano dalszego tworzenia tych jednostek ze względu na szereg trudności natury technicznej oraz z powodu braku instruktorów i dowódców odpowiedniej narodowości.

Ważne znaczenie przypisuje także rząd sowiecki licznym stowarzyszeniom o charakterze wojskowo-cywilnym. Wobec niemożności wyszkolenia jak największej ilości obywateli w kadrach wojska, rolę tę powierzono stowarzyszeniom wojskowo-naukowym.

Zadaniem tychże powinno być dokładne szkolenie agitatorów-nauczycieli, którzy będą szerzyli naukę wojskową.

Doświadczenia tego rodzaju przeprowadzone przez władze, dały zupełnie dobre rezultaty.

Praca stowarzyszeń obejmuje trzy okresy kolejne: okres agitacyjny (polega on na zjednywaniu zwolenników-agitatorów), organizacyjny (prowadzenie nauki strzelania z karabinu, nauka wywiadu i prowadzenie wszelkich robót wojskowo-politycznych) i praktyczny (praktyczne zajęcia z mniejszemi oddziałami wojskowemi).

Co się tyczy samego materjału agitacyjnego, to władze sowieckie poświęciły najwięcej uwagi na zjednywanie robotników fabrycznych jako elementu najbardziej podatnego i cennego w tej pracy.

Władze wojskowe zwracają obecnie główną uwagę na technikę w armji, zdając sobie doskonale sprawę z tego, iż potrzeby armji bolszewickiej nie jest w stanie zaspokoić krajowy przemysł wojenny.

Odczuwa się bowiem brak motorów, gazów, czołgów i samochodów. Usiłowania bolszewickie idą więc obecnie w kierunku rozwiązania tych tak ważnych zagadnień wojskowych. Poczyniono ostatnio duże zakupy we Włoszech, Hiszpanji, Szwecji (samoloty, działa polowe, karabiny maszynowe, samochody i ciężką artylerję); zwrócono także baczną uwagę na stan kolejnictwa, tak ważnego czynnika w razie wojny. Od roku 1921 rozpoczęto planową odbudowę zniszczonych linji kolejowych, zajęto się odbudową trzech głównych linji strategicznych, rozłożono na lat dziesięć naprawę zepsutych 13640 parowozów i t. p. Rząd spodziewa się, iż w r. 1930 koleje rosyjskie w zupełności osiągną sprawność przedwojenną.

Jednocześnie zajęto się także odbudową floty sowieckiej, reorganizacja jest przeprowadzana na wielką skalę, przez pomnożenie i naprawianie okrętów wojennych, założenie szkół marynarki, wzmocnienie i rozbudowę portów. Poczyniono liczne zamówienia w dokach angielskich, francuskich, włoskich i niemieckich. W Leningradzie na stoczni bałtyckich zakładów budowy okrętów rozpoczęto prace około budowy 4 nowych okrętów handlowych sowieckich. Dotychczasowe remonty wykonane w stoczniach sowieckich wypadły znakomicie, co podkreśla nawet prasa zagraniczna. Frunze zaznacza w swych mowach, iż cele armji czerwonej pokrywają się całkowicie z celami partji komunistycznej, która to partja łączy się ze swej strony z wszystkiemi partjami komunistycznemi innych państw, prowadzących walkę o zwycięstwo licznych rzesz pracujących.

Jak widzimy więc, władze sowieckie są zdania, że dobra technika tworzy silne wojsko, co stwierdza w swych przemówieniach i Frunze, mówiąc. iż

„drogą zastosowania nowożytnej techniki, armja czerwona rozbije szalejące fale otaczającego nas morza burżuazyjnej złości, zawiści i nieprzyjaźni".

Kismanowski, por. rez.



Biskup kujawsko-kaliski ks. Zdzitowiecki, w imieniu Ojca św. Piusa XI udziela błogosławieństwa przybyłym na Święto Królowej Korony Polskiej na Jasnej Górze.

Na pierwszym planie, po prawej stronie Adam hr. Zamojski, prezes Wydziału Wykonawczego Komitetu Budowy Domu Związkowi Oficerów Rezerwy.

„Kurjer Warszawski".

Nie będzie brat zabijał brata!...

Od najdawniejszych czasów cała Europa podziwiała i podziwia męstwo i szlachetność polskich żołnierzy, których dowody złożyli tacy bojownicy o wolność i wielkość Polski jak: Chrobry, Sobieski, książe Józef Poniatowski i w ostatnich czasach Wielki Marszałek Piłsudski.

Polacy biorący udział w wojnach napoleońskich trwałemi zgłoskami zapisali swe imiona w dziejach Francji.

W minionej wojnie światowej w 1915 roku, hen na dalekim zachodzie, Polacy służący w dwóch wrogich sobie armjach musieli przeciw sobie podnosić broń.

Brat musiał zabijać brata!

Wzruszający epizod na powyższym tle, wyczytany w dziennikach francuskich, utrwalił mi się do dziś dnia w pamięci.

Podczas ostatnich walk we Francji żołnierze legjonu polskiego dowiedzieli się od schwytanych jeńców że pułki niemieckie, w niedalekich okopach liczą bardzo wielu Polaków.

Na propozycję dowódcy legjonu, zgłosił się pewien dzielny żołnierz na ochotnika, który też nocą wybrał się na tajemniczo-niebezpieczną wyprawę.

Śmiałek wyruszył na czworakach ku okopom nieprzyjacielskim, a gdy już bardzo blisko podszedł, począł rzewną polską pieśń nucić.

Polacy z nad Warty poznawszy rodaka, wychylać jęli wnet głowy z okopów.

Bohaterski legjonista, aby misję swą skutecznie przeprowadzić, przemówił serdecznie do poznańczyków, tak, że im szare polskie oczy z pod pikielhaub wyzierające, łzami zaszły. Przekonał rodaków, mówiąc im, że Polacy w szeregach francuskich walczący, za sprawę ojczystą bój toczą.

Dzięki swojskiej pieśni polskiej i słowa dzielnego legjonisty, nie przeszły bez echa, trafiły do serc, choć pod mundurem pruskim, jednakowo wszystkie po polsku biły.

Nazajutrz Polacy z okopów niemieckich przeszli gromadnie do okopów francuskich, braciom swoim oddając się do niewoli.

Nie będzie brat zabijał brata!...

M. Jan Zrąb-Figielski.

Jak należy uczcić pamięć poległych Polaków-Kaszubów.

Poszczególnym Towarzystwom Powstańców i Wojaków na okręg kaszubski polecono uczcić pamięć poległych przez tablice pamiątkowe. Powstańcy i Wojacy, ofiarując swe życie na ołtarzu Ojczyzny, dali nam najlepszy przykład prawdziwej miłości Ojczyzny. **Śmierć bohaterska za Ojczyznę jest szczytem wszelkich zasług.** Pytamy się, jak zasłużyli się Polacy-Kaszubi wobec Ojczyzny? Szczep kaszubski był zawsze szczepem czysto słowiańskim, zawsze i wszędzie okazywał swą wierność wobec Macierzy, mężnie walczył pod Wiedniem, bił się dzielnie pod Grunwaldem, odważnie nastawiał pierś swą w walkach z dziczą bolszewicką, mimo największego ucisku ze strony Krzyżaków umiał w wiekowej niewoli zachować swe narzecze i swą wiarę, wytrwale pilnując swej strzechy rodzinnej i tej ziemi świętej, tego skarbu narodowego, odziedziczonego od swych praojców. Tem samem stał się szczep kaszubski najwierniejszym stróżem Bałtyku, ratując morze polskie dla Macierzy. Polska stanie się prawdziwem mocarstwem, jeżeli mieć będzie na wieczne czasy wolny dostęp do morza. **Na morzu leży bowiem szczęśliwa przyszłość i potęga Ojczyzny naszej.**

To też Polakom-Kaszubom największa należy się wdzięczność całego narodu polskiego.

Czy wobec tego wystarcza mała tabliczka pamiątkowa dla uczczenia naszych poległych bohaterów, którzy pewno że najwięcej zasłużyli się wobec Ojczyzny? Tablicę pamiątkową umieszcza się zazwyczaj w kościele, gdzieś na ustroniu. Napisy na niej wyryte czyta tylko ten i ów, który przypadkowo tablicę zauważy, po jej uroczystem odsłonięciu wnet zanika pamięć o poległych, a tablica ta staje się wkrótce przedmiotem, złożonym w skarbcu labiryntu egipskiego. A dalej: czy tablica pamiątkowa wszystkich uwzględnia poległych? Przecież polegli bohaterowie-Polacy różnego mogli być wyznania: katolicy, kalwini, ewangelicy i t. d. My zaś uczcić mamy pamięć **wszystkich** dobrych Polaków, bez względu na ich wyznanie. „Wolność, jedność i równość“ — oto hasło wojaków.



NOWY PREZYDENT RZESZY.
Marszałek Hindenburg w ubraniu cywilnem.
„Kurjer Warszawski“.

Naszych poległych bohaterów Polaków-Kaszubów w inny donioślejszy i wymowniejszy sposób uczcić należy, w sposób, który byłby wyrazem **całego** narodu polskiego, w sposób, który oddałby cześć i hołd **wszystkim** poległym bohaterom.

A tę ideę urzeczywistnić może tylko pomnik monumentalny, pomnik ku czci poległych, który równocześnie przedstawiałby ideę narodową, któryby na wieczne czasy zadokumentował polskość i wierność szczepu kaszubskiego wobec swej Macierzy, który byłby podnietą dla przyszłych pokoleń, by kroczyły śladem swych praojców i swych świeżo poległych braci, których kości spoczywają na wszystkich polach walki, pomnik, który byłby symbolem potęgi Ojczyzny naszej na granicy zachodniej wobec odwiecznego wroga krzyżaka-Prusaka.

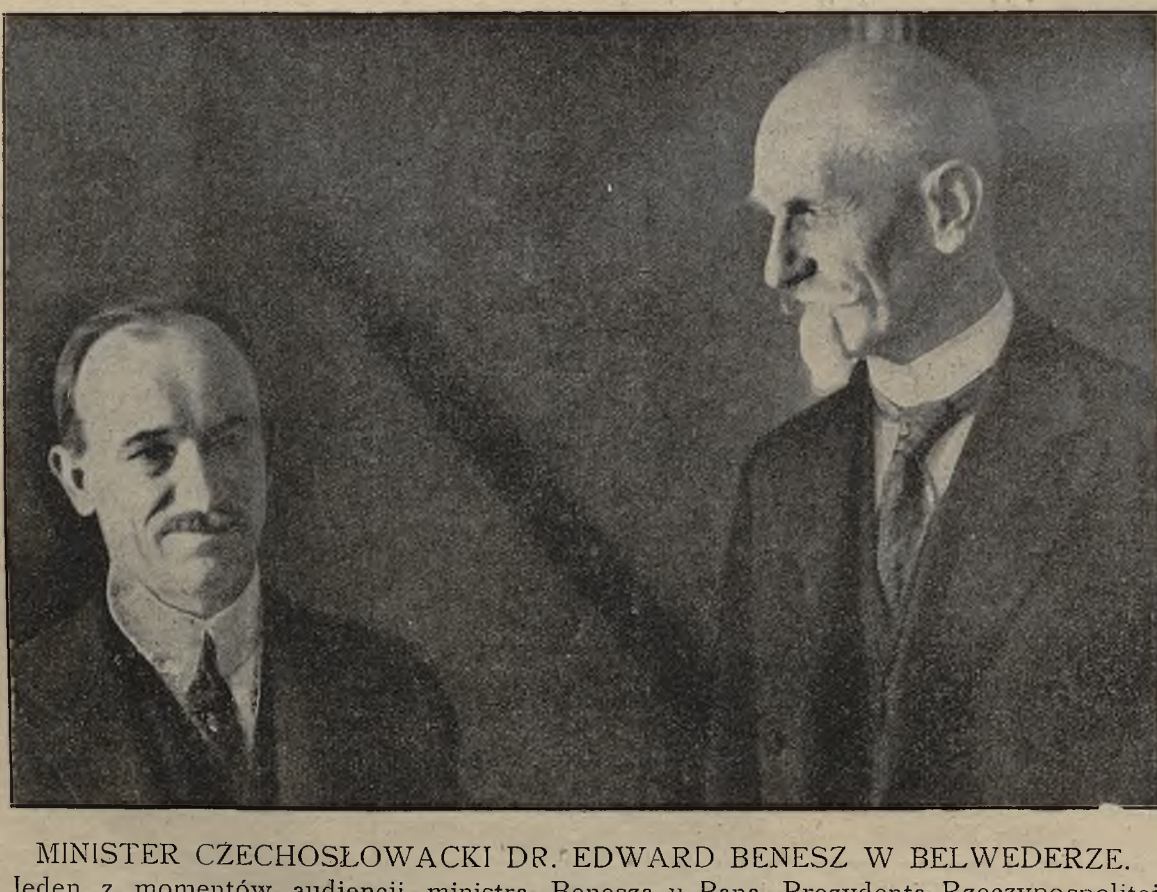
Już narody starożytne uczcić umiały pamięć swych poległych. Oto co czytamy na kamieniu, na którym Spartanie wyryli następujące słowa ku pamięci poległych w walce pod Termopilami: „Przechodniu, przyjdziesz do Sparty, oznajmij tam wszystkim, ty widziałeś nas tu poległych, jak to prawo nakazuje“. Niemcy mają na swej granicy zachodniej pomnik przedstawiający Germanję, zaś b. Zabór Pruski roił się od pomników Bismarka, tego największego **ciemiężyciela** narodu polskiego, a niema prawie miasta niemieckiego, gdzieby nie było „Kriegerdenkmalów“.

A jak wygląda pod tym względem u nas w Polsce? Tu i owdzie utrzymały się jeszcze pomniki, ale gdzie one się znajdują? Nie na miejscach publicznych, bo na to nie zezwolili zaborcy, lecz gdzieś na ustroniu, przy kościele, w jakimś cienistym parku Gdzie stanąć powinien pomnik ten. W Wejherowie, w stolicy ziemi kaszubskiej, na wysokiem wzgórzu, widoczny nietylko dla tu zamieszkałego szczepu kaszubskiego, lecz także dla całego społeczeństwa polskiego, które przyjeżdża nad morze polskie dla wypoczynku i poratowania zdrowia. Widomy znak dla tuż zamieszkałego wroga naszego. Pomnik taki powinien być miejscem pielgrzymki dla wszystkich narodowo uświadomionych Polaków.

Historja szczepu kaszubskiego ściśle złączona jest z królem Janem Sobieskim, pod którym Kaszubi walczyli, który na ziemi Kaszubskiej miał swe posiadłości i który tak chętnie na ziemi Kaszubskiej przebywał. A zatem pomnik, który stanąć ma w Wejherowie, przedstawiać powinien króla Jana Sobieskiego i równocześnie uwydatnić ideę czci poległych.

Niestety ziemia nasza kaszubska, acz cudna i urocza, jest uboga, by własnemi siłami pomnik taki postawić.

Wielka była ofiarność społeczeństwa Wielkopolskiego i Pomorskiego dla innych dzielnic, które pomocy naszej w chwilach krytycznych potrzebowały. Niech więc naród polski odwdzięczy się, choć tylko częściowo, i przyjdzie z pomocą temu szczepowi kaszubskiemu, który, osadzony w klin między samych Prusaków, nie zatracił mimo wiekowej niewoli ducha narodowego, będąc świadomy posłannictwa swego w tej najważniejszej komórce



MINISTER CZECHOSŁOWACKI DR. EDWARD BENESZ W BELWEDERZE.
Jeden z momentów audjencji ministra Benesza u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego.
„Kurjer Warszawski“.

Rzeczypospolitej Polskiej jako wieczna straż nad morzem polskiem.

To też Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Wejhera w Wejherowie z entuzjazmem przyjęło do wiadomości myśl budowy pomnika ku czci poległych, rzuconą na Walnem Zebraniu Towarzystwa tego przez prezesa dyrektora Leonarda Retzlaffa. Za jego inicjatywą utworzył się już odnośny Komitet, w skład którego wchodzą prócz Zarządu Towarzystwa najwybitniejsi i najpoważniejsi obywatele miasta Wejherowa, który działalność swą już rozpoczął.

W najbliższym czasie odezwie się Komitet do całego społeczeństwa polskiego z prośbą o dobrowolne na ten cel składki, tusząc nadzieję, że odezwa taka nie będzie głosem wołającym na puszczy.

Leonard Retzlaff, ppor. rez.

Z życia Związku Oficerów Rezerwy.

Ćwiczenia pokazowe.

W dniu 22 b. m. zamiast zwykłych wykładów w „białej sali" DOK, odbędą się dla nas w obecności Dowódcy Korpusu, gen. Konarzewskiego w Rembertowie ćwiczenia pokazowe drużyny w szyku bojowym.

Po informacje co do miejsca i godziny zbiórki (wyjazd autami) prosimy zwracać się do Związku (Wilcza 33 róg Marszałkowskiej, I piętro, front, telefon tymczasowy Nr. 137-94, urzędowanie w godzinach 15—20 codziennie prócz niedziel i świąt).

Walne Zgromadzenie Koła st. m. Warszawy.

W niedzielę dnia 24 b. m. w „białej sali" pałacu Mostowskich, o godz. 10 i pół w pierwszym i o godz. 11 w drugim terminie odbędzie się Walne Zgromadzenie Koła m. st. Warszawy.

Zarząd rozsyła wszystkim członkom Koła imienne zaproszenia.

Zjazd Delegatów Okręgu Warszawskiego.

W niedzielę dnia 24 b. m. w „białej sali" pałacu Mostowskich o godz. 11 i pół w pierwszym i o godz. 12 w drugim terminie odbędzie się Zjazd Delegatów Kół Okręgu Warszawskiego.

Ostrów Łomżyński.

W dniu 14 marca odbyło się zebranie organizacyjne oficerów rezerwy Koła w Ostrowiu-Łomżyńskim. Teraz działalność Koła obejmuje 3 powiaty i liczy przeszło 50 oficerów rezerwy.

Organizację Koła przeprowadził nasz członek kpt. rez. Włodzimierz Gadomski (Ostrów-Łomżyński, Kolejowa 22).

Wydatną pomoc w utworzeniu Koła okazał nam dowódca 71 p. p. płk. Ocetkiewicz (obecny zastępca Komendanta m. Warszawy), któremu też na tem miejscu składamy serdeczne podziękowanie.

Pisma nadesłane do redakcji.

Przegląd Wojskowy.

Ukazał się zeszyt 4 **Przeglądu Wojskowego,** kwartalnika poświęconego wojskowej myśli obcej, wydawanego przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy Oddział II Sztabu Generalnego i Towarzystwo Wiedzy Wojskowej, pod redakcją ppłk. S. G. Stefana Roweckiego.

Z pośród bogatej treści zeszytu na szczególną uwagę zasługują następujące artykuły:

1) **Imperjum Brytyjskie, protokół genewski i Liga Narodów** — streszczenie artykułu zamieszczonego w angielskiem piśmie „The Round Table", w związku z zagadnieniem pokojowego załatwienia sporów międzynarodowych i rozbrojenia. Zapoznanie się z angielskim punktem widzenia na tak nas blisko dotyczące zagadnienie jest ze wszech miar interesujące i godne polecenia.

2) **Przyszła mobilizacja — artykuł S. Dobrorolskiego,** generała dawnego wojska rosyjskiego, w którym zajmował stanowisko szefa oddziału mobilizacyjnego Sztabu Generalnego. Autor omawia mobilizację w najszerszem i współczesnem tego słowa znaczeniu, t. j. mobilizację całego narodu.

3) **Wypadki w dniu 1.XII.1924 r. w Tallinie (Rewlu)** — obszerne zestawienie na podstawie źródeł **estońskich i rosyjskich.** Artykuł ten zasługuje na szczególną uwagę ze względu na to, iż stanowi w naszej prasie pierwsze większe omówienie działań wywrotowych.

4) **Lotnictwo sanitarne we Francji i w innych krajach.**

5) **Zagadnienie mechanizacji ciągu artylerji w Anglji i Stanach Zjednoczonych.**

6) **Zniszczenia.**

Z innych artykułów należy wymienić:

1) **Zagadnienia operacyjne dowodzenia.**

2) **Zasady walki wstrzymującej w świetle najnowszych regulaminów niemieckich.**

3) **Działania osłonowe.**

4) **Poglądy na rolę, wyszkolenia i uzbrojenia kawalerji w czerwonej armji.**

5) **Metody obrony przeciwlotniczej w wojsku Stanów Zjednoczonych.**

6) **Kompanje narciarskie.**

7) **Wojna górska w świetle Włoskiej prasy wojskowej.**

Zeszyty uzupełniają rubryki: **„Wiadomości różne"** (60 notatek) oraz „Bibljografja" 39 wojskowych czasopism zagranicznych.

Na uwagę zasługuje bardzo niska cena czasopisma (**2 zł. 20 gr.**, dla prenumeratorów „Bellony“ **1 zł. 70 gr.** za zeszyt objętości 16 arkuszy druku dużego formatu), która stawia „Przegląd Wojskowy“ w rzędzie **najtańszych** wydawnictw polskich.

OFIARY ZŁOŻONE W REDAKCJI

na budowę domu dla Związku:

Kpt. art. w rez. Stefan Tchorzewski — 25 zł. 22-go kwietnia b. r.

Różne.

Odznaczenie.

Pan Prezydent Rady Ministrów W. Grabski na wniosek ministra spraw wojskowych dekretem z dnia 4 marca nadał order srebrnego „Krzyża Zasługi“ oficerowi rezerwy p. Eugenjuszowi Świerczewskiemu, literatowi i sekretarzowi teatru Narodowego, za działalność oświatowo - kulturalną i propagandową w ciągu trzech i półletniej służby ochotniczej w wojsku polskiem w latach 1918 — 1922.

Związek lokatorów.

Centralny Związek Lokatorów i Sublokatorów R. P. (Leszno 29 m. 6) ostrzega lokatorów i sublokatorów, iż podług obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów zaleganie z dwiema ratami komornego skutkuje bezwzględną eksmisję. Należy więc koniecznie co miesiąc, ewentualnie co kwartał doręczać wypuszczającemu w najem komorne czy to takie, jakie jest niesporne, albo w razie sporu, jakie płacący uznaje za słuszne. O ile wynajmujący (właściciel domu lub lokator) uchyla się od przyjęcia, należy komorne co miesiąc stale przesyłać przekazem pocztowym (p. Art. 6 punkt 7 Ustawy o Ochronie Lokatorów).

Ul w pomniku generała Lee.

W mieście Richmond, w stanie Wirginji, wznosi się konny pomnik generała Roberta Lee, słynnego wodza armji skonfederowanych stanów południowych w czteroletniej ich wojnie ze stanami północnemi z powodu zniesienia niewolnictwa.

Odlany z bronzu, pomnik jest w środku pusty i muszą widocznie drobne szpary popękanego metalu dawać dostęp do tego wnętrza, zauważono bowiem, że dookoła otwartych ust generała i nozdrzy jego rumaka uwijają się przez całe lato chmary pszczół, po bliższem zaś zbadaniu tego zjawiska przekonano się, że wewnątrz tułowia generała i konia znajdują się ogromne ule.

Bezwątpienia już setki funtów miodu i wosku nagromadziły się w tych ulach, nie sposób jednak, bez uszkodzenia pomnika, wydobyć z jego wnętrza ten słodki produkt pracowitych owadów, pomnik więc słynnego wodza stoi nienaruszony, a pszczoły gromadzą w nim w dalszym ciągu swe skarby.

Kontradmirał zakonnikiem.

Z Tulonu donoszą do paryskiego „Matina“, że kontradmirał w rezerwie, E. Malcor, rodem bolończyk, wstąpił do zakonu w Kartaginie, w Tunisie.

Kontradmirał Malcor, liczący obecnie 61 lat i będący wdowcem bezdzietnym, wstąpił do szkoły marynarki w 1881 r., a w 1919 r. dosłużył się stopnia kontradmirała. Odznaczywszy się podczas wojny, mianowany jest komandorem krzyża Legji honorowej. Jest to pierwszy marynarz francuski w stopniu generała, który poświęca się stanowi duchownemu. Oficerów jednak marynarki niższych stopni, którzy przywdziali suknię zakonną, było już kilku.

Nowy zakonnik ma zamiar prowadzić w dalszym ciągu dzieło dobroczynne ojca Foucaulta i monsignora Lavigerie wśród krajowców Afryki.

Prenumerata kwartalna 6 zł., miesięczna 2 zł. wraz z przesyłką. **Ogłoszenia:** jedna strona 200 zł., pół — 100 zł., ćwierć — 50 zł., ósemka — 25 zł., szesnastka — 15 zł. Dwuwierszowe adresy lekarzy i firm — 10 zł., każdy następny wiersz — 5 zł. Pierwsza strona okładki — 300 zł. (za stronę należy uważać miejsce pod tytułem). Konto czekowe w P. K. O. Nr. 2680.

Redaktor i wydawca: kapitan rezerwy STEFAN KRZACZYŃSKI.

Drukarnia „Polski Zbrojnej“. Warszawa, Nowolipie 2.